

**Małgorzata Klinkosz, Aneta
Lewińska**

**Językowe oblicze otaczającej
rzeczywistości w modlitwach
młodzieży**

Język - Szkoła - Religia 4, 169-179

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Małgorzata Klinkosz
Aneta Lewińska
Uniwersytet Gdański

JĘZYKOWE OBLICZE OTACZAJĄCEJ RZECZYWISTOŚCI W MODLITWACH MŁODZIEŻY

Wyróżniki gatunkowe modlitwy

Słownik terminów literackich podaje następującą definicję modlitwy: „wypowiedź religijna mająca charakter indywidualnego bądź zbiorowego zwrotu do bóstwa: stanowi rozmyślanie o nim, jego naturze, stosunku do człowieka itp. Jej celem jest swoiste nawiązanie kontaktu z Bogiem. Religie kształtują zespół modlitw o ustalonych tekstach, wchodzących w skład liturgii. Modlitwa składa się zwykle z inwokacji do bóstwa i prośby, uprawiana bywa jako osobny gatunek poezji religijnej.

Katechizm Kościoła katolickiego poświęca modlitwie obszerną, liczącą blisko siedemdziesiąt stron część czwartą zatytułowaną *Modlitwa chrześcijańska*. Znajdujemy tam rozważania na temat modlitwy i jej obecności w życiu chrześcijanina, komentarze do podstawowych modlitw, ale też i podział formalny na modlitwę ustną, rozmyślanie i kontemplację¹. Przedmiotem analizy w niniejszym artykule będzie modlitwa ustna, o której w *Katechizmie* czytamy: „Przez słowa, wypowiedzane w myśli lub na głos, nasza modlitwa nabiera kształtu. Modlitwa ustna jest niezbędnym elementem życia chrześcijańskiego. [...] Potrzeba połączenia zmysłów z modlitwą wewnętrzną jest zgodna z wymaganiami naszej ludzkiej natury.”²

Modlitwa, jako rodzaj wypowiedzi o specyficznych cechach gatunkowych, została utworzona w starożytności i od tego czasu wypracowała ustaloną, charakterystyczną i stabilną strukturę, która służyła wyrażaniu myśli, próśb, podziękowań, pochwał. Pełniła określone zadania, funkcjonowała w obszarze sakralnym i musiała mieć ustalony wzorzec, jak większość tekstów tego typu występujących w obszarze kultu religijnego. Będąc gatunkiem użytkowym, masowo odtwarzanym, podlegała ona nie tylko daleko idącej schematyzacji

¹ Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Wydawnictwo „Pallotinum”, Poznań 1994, s. 607-611.

² Tamże, s. 607-608.

budowy, lecz i skonwencjonalizowaniu formuł słownych, realizujących poszczególne jej części³.

Teksty przez nas zebrane, które zostały poddane analizie, to modlitwy pisane w domu, na konkurs, przez uczniów, trzynastolatków, czterech pierwszych klas gimnazjalnych Zespołu Szkół Katolickich w Tczewie. Uczniowie mogli (nie musieli) napisać własną modlitwę, prozatorską lub poetycką, teksty kodowali w składali w bibliotece szkolnej, by być pewnym anonimowości. Do skrzynki wpłynęły 52 prace. Wcześniej uczniowie analizowali i interpretowali podczas lekcji modlitwy poetyckie tworzone w różnych epokach: Św. Pawła, *Hymn o miłości*; Św. Franciszka, *Pieśń Słoneczna*; Bułata Okudźawy, *Francois Villon (Dopóki ziemia kręci się)*; Juliana Tuwima, *Litania*; Kazimierza Wójtowicza, *Modlitwa ołówka*; Matki Teresy z Kalkuty, *Panie uczynь mnie swoim ołówkiem*.

Większość modlitw podlega schematowi gatunkowemu modlitwy, który w znacznej części wypowiedzi jest prośbą o trójczłonowej budowie. Pierwszy człon to rozbudowana apostrofa, w której dochodzi do sytuacji komunikacyjnej między nadawcą, człowiekiem, uczniem a odbiorcą, czyli Bogiem lub jego matką. Drugi ważny element to prośba wyrażona różnymi czasownikami utrzymana w tonie optywnym. Trzeci ze składników modlitwy to bodaj najważniejszy: powód, dla którego cała modlitwa powstała: rzecz, wartość, o którą prosi nadawca i ma nadzieję na jej otrzymanie. W tej konwencji młodzież utrzymała swe modlitwy, choć wielu również dziękowało za otrzymane łaski i przepraszało za poczynione grzechy.

Uczniowie na lekcjach języka polskiego analizowali wymienione wyżej modlitwy i ustalili, jakie są formalne cechy modlitwy, ujawnili we własnych analizach rolę inwokacji i opisywali jak modlili się święci i poeci. Wspólną cechą wszystkich analizowanych tekstów była inwokacja, toteż w większości modlitw, stworzonych przez uczniów pojawił się bezpośredni zwrot do Boga lub Maryi.

Uświęcony przez obyczajowość sposób kreowania modlitwy stał się dla dzisiejszego nastolatka normą postępowania w tej sytuacji nadawczo-odbiorczej. Narzucony od wieków model tej wypowiedzi częściowo nie pozwala mu na tworzenie innych form, o innej konstrukcji, na rezygnację z wysokiego tonu, szacunku do Odbiorcy. Nie ucieka on od formy, od koniecznej i tradycyjnej struktury, wprowadza jednak elementy obce temu gatunkowi, gdyż poprzez wprowadzenie stylu usuwa ze swojej wypowiedzi oficjalność i powagę. Nie tłumii ekspresji własnego „ja”, zwraca na siebie uwagę, stosując nawet środki perswazji wobec Odbiorcy – Boga.

³ O modlitwie w tradycji szkolnej dydaktyki pisał w tomie II niniejszej serii wydawniczej J. Budzyński, *Nauka religii i modlitwa w dawnych szkołach humanistycznych (na przykładzie Śląska XVI-XVIII wieku)*, [w:] *Język – Szkoła – Religia*. Księga referatów z konferencji w Pelplinie (7 kwietnia 2006.), t. 2, pod red. A. Lewińskiej i M. Chmiel, Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2007, s. 29-50.

W modlitwach indywidualnych młodzieży zachowana zostaje perspektywa osobista, są to jednostkowe zwroty do Boga, rzadko do Jego Matki. W przeciwieństwie do modlitwy zbiorowej, forma indywidualna nosi w sobie cechy większej swobody, zawiera potoczny i elementy z różnych podsystemów języka, decydujące o swobodnym, potocznym stylu. Choć nadawcy kształtują swoją wypowiedź według wzoru znanego z dzieciństwa, włączają do niej elementy znane im ze współczesnego świata. Zmniejsza to dystans pomiędzy nadawcą i odbiorcą, człowiekiem i Bogiem, którego nadawca postrzega jako przyjaciela, powiernika, stąd obniżenie wysokiego tonu i nadanie mu charakteru nawet poufałości.

Blizsze przyjrzenie się tekstom modlitw napisanych przez młodzież pokazuje, że prócz istotnej, szkieletowej i skostniałej struktury, pojawiają się w niej elementy nowe, a makroakt mowy, wspomagany jest przez liczne mikroakty: podziękowania, bezpośrednie śródzwroty do odbiorcy, wezwania, komplementy, przeprosiny itp.

Do kogo kierowany jest akt mowy – odbiorca

W analizowanych tekstach znajdujemy zarówno apostrofę, czyli „bezpośredni, patetyczny zwrot do osoby, bóstwa, upersonifikowanej idei lub przedmiotu (...) znamionujący styl podniosły”⁴; jak i inwokację, czyli „rozwinęta apostrofę umieszczoną na początku utworu”⁵. Najczęściej pojawiają się konwencjonalne zwroty: *Stwórco, Panie, Boże, Zbawicielu Świata, Panie Boże, Boże Ojcze*; ale są też ujęcia mniej schematyczne: *Do Pana Królestwa Niebieskiego* (tytuł modlitwy przypominający nagłówek oficjalnego listu), *Wielki Królu, Boże Prawdzy* (nie są to zestawienia konwencjonalne, być może tak dobrane przydawki służą podkreśleniu tych cech Boga, które budzą wątpliwości współczesnego nastolatka, być może jest to poszukiwanie oryginalności); bardziej osobiste: *(proszę) Kochany, Święty, który w mym serduszkku jesteś; Boże, Tatusiu mój drogi* (zwroty inspirowane nauką Jana Pawła II), czy *O Ukochany Jezu* – inwokacja ewokująca pierwszokomunijne, dziecinne wspomnienia.

Przytoczone określenia ukazują różnorodność badanego obrazu, który w pewnych fragmentach jest skostniały, tradycyjny, a więc pozbawiony nacechowania emocjonalnego, w innych wypowiedziach uczeń sięga do formuł infantylizowanych. Największą jednak wartość mają te językowe ujęcia, które ujawniają poszukiwania osobistego sposobu wyrażenia modlitewnej relacji z Bogiem.

⁴ Por. *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1988.

⁵ Por. tamże.

Młody człowiek stara się stosować apostrofy, sięga po utrzymane w wysokim tonie towarzyszące imieniu Boga określenia, o których przesądza tradycja, często jednak dąży do skrócenia dystansu, dzielącego go od Boga, a to powoduje obniżenie stylu i swobodniejsze zwroty do Odbiorcy. Charakter sakrosfery nie pozwala na zmianę relacji na poufałą, jednak nakierowanie relacji nadawczo-odbiorczej na przyjaźń powoduje, że odbiorca (Bóg, Maryja) stają się bliżsi nadawcy, a zatem nadawca zaczyna się do nich zwracać, jak do osób z najbliższego swego kręgu. Podwyższeniu stylu służą również wspomagające określenia Boga: *Panie, Zbawicielu*, które zwiększają dystans pomiędzy nadawcą i odbiorcą. Nadawcy oddają przez ten zabieg szacunek i cześć nawet wtedy, gdy zdarzy im się wprowadzić elementy stylu swobodnego, mowy potocznej. Trzeba również zwrócić uwagę na fleksję apostrof; uczeń zachowuje tradycyjne rzeczownikowe wołacze, choć w mowie potocznej przypadek ten często zastępowany jest mianownikiem.

Nadawca aktu mowy – nastolatek

Autorzy badanych modlitw sytuują się w modlitwach w roli dziecka Boga, które chce spełnić Jego oczekiwania, składa obietnicę czynienia dobra, nie chce zawieść Najwyższego. Modlący stara się być wierny przykazaniom, to często też grzesznik, którego dręczą wyrzuty sumienia, ale i pascalowska „krucho trzcina” targana przez wiatry, jeden z wielu błagających, zagubiona jednostka we współczesnym świecie. Z jednej strony prezentuje się jako słaby, zniewolony grzechem, wątpiący, czujący strach, grzeszący, natomiast z drugiej jako człowiek szczerego serca, wykazujący chęć poprawy, wdzięczny syn, kochający, uwielbiający. Ta dwoistość, binarny charakter natury człowieka, znajdujący swe odbicie w tekstach modlitw, jest znana od najdawniejszych czasów. Decyduje o ścieraniu się pierwiastka dobra i zła w człowieku.

Uczniowie piszący modlitwy dokonują kreacji „ja” mówiącego, najczęściej jest ono zgodne z realnymi rolami pełnionymi przez czternastolatka. „Ja” modlące się to ważny członek rodziny (*są ludzie, którzy się o mnie troszczą, martwią to moja Rodzina* – 15C⁶; *Dziękuję za to, że mam Rodzinę* – 2B; *Panie Boże chciałbym Ci podziękować za zdrowie Babci* – 2B; *Panie Boże dziękuję Ci za to, że swoją rodzinę tak kocham* – 10B); uczeń (*Panie Boże chciałbym Ci podziękować za wspaiałych kolegów, koleżanki, nauczycieli i wychowawców / Moje osiągnięcia w nauce* – 3B); kolega (jak wyżej).

W zgromadzonym zbiorze modlitw znajdujemy kilka parapoetyckich kreacji „ja” modlącego się. W tych zabiegach stylistycznych ujawnia się zależność tekstów uczniowskich od omawianych na lekcjach poetyckich modlitw. Uznać

⁶ Symbolem, składającym się z cyfry i litery oznaczono kolejne prace nadesłane przez uczniów na szkolny konkurs.

ją jednak należy za wartość, a nie mankament badanych tekstów. Inspirowanie się poetycką modlitwą świadczy o rozumieniu lirycznych tekstów i uświadamianiu sobie istoty ich poetyckości, a poprzez podejmowanie prób metaforyzacji języka własnych modlitw uczeń dąży do osiągnięcia językowych wyznaczników poetyckości tworzonych tekstów. Najciekawsze metaforyczne określenia „ja” mówiącego to „lampa oświetlająca drogę zagubionym”: *Modlitwa lampy / Panie Boże, / pozwól mi oświetlać drogę wszystkim, / którzy chcą być blisko Ciebie* – 12C (por. K. Wójtowicz *Modlitwa ołówka / Panie niech zawsze będę pod ręką / i ślad jakiś zostawiam*); „kropla w oceanie”: *Choć wiem, że jestem tylko kroplą w wielkim oceanie ludzi, którzy codziennie kierują do Ciebie wiele prośb* – 5C.

Nastoletni autorzy niewielu badanych modlitw stawiają siebie w roli wątpliwego w istnienie Boga. Zapewne jest w tym i autentyzm odczuć nastolatka, więcej jednak kreacji poetyckiej. Wątpliwy poeta to motyw literacki, o długiej tradycji, uczniom znany z trenów Jana Kochanowskiego. Nie można również nie zauważyć atrakcyjności takiej postawy, człowiek wątpliwy, poszukujący ma w sobie coś wzniosłego. Uczeń pisząc: *I choć czasami wątpię w to / czy naprawdę istniejesz, w głębi serca wiem, że jesteś* 27C w istocie potwierdza swoją głęboką wiarę; podobnie w słowach kolejnej modlitwy więcej jest wiary niż wątplenia: *Ale bywa i tak, że / Wątpię. / Wtedy jesteś przy mnie. / Napelniasz mnie dobrem*. 30C.

Intencje nadawcy

Badane teksty uczniowskie to modlitwy zawierające jednocześnie dziękczynienie i petycję. Przewagę mają wyrażenia będące podziękowaniem, prośby stanowią kolejny duży zbiór wyrażen, natomiast przeproszanie Boga odbywa się okazjonalnie, zwykle zaraz po inwokacji. Takie proporcje pomiędzy podziękowaniami, prośbami i przeprosinami odzwierciedlają relacje nadawcy badanych modlitw względem Stwórcy, ukazując pokorę podmiotu mówiącego, ale przede wszystkim jego wizję świata spełnionego, świata pełnego darów Boga, za które warto dziękować. Brak jest znacznie mniej odczuwalny, zatem pojawia się mniej prośb. Nastolatek rzadko też przeprosza, co wynika z samej jego natury. Zachwianie tej kolejności obserwujemy rzadko, chociaż ilustruje je tryptyk – jedyny cykl wśród zebranych modlitw – zatytułowany *Przepraszam. Dziękuję, Proszę*, rozpoczynający się właśnie aktem skruchy.

Na uwagę zasługuje też fakt, iż w wielu modlitwach określono czas jej trwania: wieczór, przed snem, w niektórych zaznaczono postawę nadawcy: *kłękam*. Czy późna pora nie determinuje rodzaju prośb, jakie są kierowane do Boga? Nadawca nie chce wspominać przed snem tego, co złe, więc woli się ukorzyć, nie wspominając grzechów i nie rozważając drobiazgowo zła popełnionego w minionym dniu. Rozliczając uczynki z całego dnia, woli myśleć o dobru, które udało mu się uczynić i o tym dobru, które może dzięki modlitwie uzyskać.

Warto bliżej przyjrzeć się temu, za co dziękują, za co przepraszają i o co proszą autorzy badanych modlitw. W zebranych materiale można wyodrębnić dwa zbiory: intencje dotyczące spraw bliskich nadawcy, osobiste i intencje ogólne, obejmujące swym zakresem świat i ogół ludzkości. Najciekawsze są te wyrażenia, które ujawniają drobne radości twórców modlitw, świadczą też o niezwykłej relacji z Bogiem, któremu warto i wypada dziękować nawet za: *Liczne babcine weki* 16B; ale przede wszystkim (za co dziękuje wielu autorów modlitw) za rodziców, braci, siostry, kuzynostwo. Warto tu przywołać jedną z modlitw w całości, wyróżnia się spośród innych oryginalnością a jednocześnie prostotą podziękowań i prośb:

*Boże, Tatusiu mój drogi,
Trochę bolą mnie nogi.
Ale pragnę porozmawiać z Tobą
I podzielić się moją przygodą.
Na początek może dzięki:
Dziękuję za moje wdzięki,
Dziękuję, że słońeczko świeci,
Dziękuję, że za oknem bawią się dzieci.
Dziękuję za szóstkę z bioli,
Dziękuję za prezent od Oli.
Dziękuję, że mama dziś nie krzyczała,
Dziękuję, że babcia do mnie przyjechała
Dziękuję, że ciocia mi sukienkę szyje
I dziękuję, że po prostu żyję.
To teraz na prośby czas.
Czy w końcu nowe spodnie mi dasz?
Proszę dodaj mi sił i radości,
Niech uśmiech na mej twarzy gości.
Proszę, aby mama nie marudziła,
Żeby moja siostra w pokoju nie brudziła.
Proszę, by tata się ze mną bawił,
By mi jakiś prezent sprawił.
Proszę, by pani nie pytała z polskiego,
Bym się nie kłóciła z kolegą.
Proszę, by życie pięknie płynęło,
A teraz mi się szybko zasnęło.*
31C

Nastolatkwowie proszą również Boga o: *wsparcie dla taty* 6aC, *o opiekę nadę mną i nad moją rodziną* 29C i o *wybaczenie złego postępowania* 17B. W tych wypowiedziach odbija się świat naszych uczniów, jest to świat, w którym zda-

rzają się drobne niepowodzenia, dlatego warto dziękować *za dobrą ocenę*, drobne radości, jak *przyjazd babci*, czy *nowa sukienka*, ale i wielkie dramaty (prośba o *spokój w domu* kryje zapewne wielki dramat rodziny, w którym spokój jest niecodziennym darem) i wielkie zamiary, jak w *Modlitwie lampy: Pozwól mi oświetlać drogę wszystkim/ którzy chcą być blisko Ciebie* 12C.

Obok osobistych intencji modlitewnym znajdujemy w badanych tekstach konwencjonalne podziękowania za świat natury: *Dziękuję za gwiazdy i księżyc na niebie./ Za zielone drzewa, za lasy/ Za piękne słońce* 2B, oraz wiele razy za *kwiaty, ptaki, pola, ludzi, drzewa, krzewy, zwierzęta, łąki, czyste powietrze, kochających ludzi, miłość; za rodziców, rodzeństwo dziadków, babcie* – i za inne dary, np.: *rozum, który sprawia, że umiem oddzielić dobro od zła* 15C, *wzrok, słuch, wiarę, sposobność czynienia dobra; Za całą dobroć, którą mi dałeś/ Za to, że mnie pokochałeś mocniej niż myślałam* 15B; oraz za to, że *Zawsze pojawiaasz się, kiedy Cię potrzebuję./ Nigdy mnie nie zawiodłeś./ Dziękuję Ci za to, że/ Jesteś* 18C, i za to *że jestem* 23C, *że żyję* 6bC, *że zostałem stworzony* 2C; oraz prośby wyrażane rzeczownikami o szerokim zakresie znaczeniowym: *Bardzo proszę Cię o zdrowie, miłość, przyjaźń* 2B, czasem wsparte kwantyfikatorami *każdy, zawsze: proszę cię o wieczny pokój na ziemi* 11C; *o pokój na świecie* 6cC; o to, by *każdy człowiek miał szansę do zbawienia* 11C, *byś pomógł ludziom zmniejszyć zło na świecie* 10B. Ponadto w bardzo wielu modlitwach powtarzają się prośby o: *siły i radość, mądrość, pokorę, obecność Boga w życiu*.

Nieliczne przeprosiny także oscylują pomiędzy konkretem i ogólnikiem, dotyczą rzeczy wielkich: *wątpliwości we wierze* – i ogólnych: *za to wszystko, co robię złego* 20C, *za grzechy, kłamstwa*; ale i codziennych: *naganne zachowanie (...)* *Znak krzyża czyniony bez zastanowienia* 6aC. Czasem znajdziemy też w modlitwach obietnicę poprawy: *Postaram się być wierną zawsze na wieki i dziś* 15B.

Analizując kilkadziesiąt tekstów uczniowskich, musimy podkreślić ich semantyczną polaryzację. Wiele modlitw nosi indywidualne piętno i pisane jest zindywidualizowanym językiem, ale inne mają charakter tradycyjny, patetyczny i podniosły. Ta rozpiętość jest ogromna, bo mierzyć ją można odległością od podziękowań *za spodnie* do podziękowań *za kwiaty, ptaki, pola, ludzi*; od prób *o to, by pani nie pytała* po prośby *o pokój na świecie*. Patetyczność, identyfikowanie się z całym światem, chęć przyjęcia na siebie wielkiej odpowiedzialności, np. poprzez nawracanie innych, bycie dla nich wzorem jest w znacznym stopniu skutkiem nawiązania do tradycji gatunku, sięgania po skostniałe formuły modlitewne, ale zapewne znajduje swoje uzasadnienie również w młodym wieku autorów modlitw. Poczucie odpowiedzialności za świat, rodzącą się potrzebę dokonania w życiu czegoś wielkiego przynależne są okresowi dorastania, w którym są przecież twórcy badanych przez nas tekstów.

Uzasadnieniem dla takiej interpretacji będą językowe próby przełamania schematu, wyjścia poza znaną modlitewną formułę, uczeń nie dziękuje *za wszystko stworzenie*, ale układa rymowankę: *Dziękuję Ci za świat,/ Najpiękniejszy kwiat (...)* *Za morze, jeziora, rzeki,/ Liczne babcine weki./ Wszystko daje życiu sens,/ I ryba, pies, kotek./ Nawet w morzu ze sto szprotek.* 16B; inna modlitwa nawiązuje do znanych z modlitewników litanii (zapewne też do omawianej na lekcji *Litanii Tuwima*): *Proszę abys ubogim w duchu pomagał umacniać ich wiarę* 5C, ale w ostatniej strofie autor ucieka od formuliczności litanijnej i pisze: *Proszę też z całego serca, abys zawsze nad wszystkimi ludźmi czuwał, a szczególnie trudnych chwilach, gdy jesteśmy zmartwieni problemami tego świata* 5C.

Język tekstów

Język analizowanych tekstów ujawnia zależność od uczonych na religii tekstów katechizmowych i od analizowanych na lekcjach poetyckich modlitw.

Okazuje się, że młodzież często nie rozumie starych formuł występujących w modlitwach. Używa ich, bo jest zdeterminowana stylem właściwym modlitwie, poszukuje patosu. Wydaje się, że zjawisko to występuje częściej w formie pisanej niż mówionej, gdyż w kościele słyszy się często wypowiedzi w stylu potocznym⁷. W wielu zebranych modlitwach uczniowie posługują się stylem potocznym. Nie widząc w starych formułach pożądanej wartości komunikacyjnej, zastępują je środkami, których skuteczność jest znana i wypróbowana w zwykłych międzyludzkich kontaktach.

Wskazanie wyrazów i związków wyrazowych charakterystycznych dla stylu potocznego nie jest łatwe. Nie dysponujemy bowiem pełnym rejestrem takich środków, kwalifikatory w słownikach nie są w tym przypadku wystarczającym kryterium zwłaszcza, gdy uwzględnimy wewnętrzne zróżnicowanie stylu potocznego. W tekście sakralnym mogą się znaleźć środki językowe z górnego rejestru stylu potocznego graniczącego z odmianą standardową. Większość leksyki uznawanej za „typowo potoczną” należy do niższych rejestrów tego stylu⁸. Niemniej można wskazać kilka choćby przykładów zastosowania leksyki należącej do stylu potocznego: *za szóstkę z bioli, by mama nie marudziła, by było spoko.*

Sposób wykorzystania wyrazów, ich nacechowanie emocjonalne także wskazują na nawiązania do stylu potocznego: *schrzanić, nerwy siadają, podły świat.*

Marzena Makuchowska w swoim tekście o rytualizacji i spontaniczności

⁷ Por. A. Szopiński, *Homiletyczny (i nie tylko) przekaz Ewangelii na manowcach?!*, [w:] *Język – Szkoła – Religia*. Księga referatów z konferencji w Pelplinie (29-30 kwietnia 2007.), t. 2, pod red. A. Lewińskiej i M. Chmiel, Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2006., s. 187-194; J. Miodek, *Współczesne kaznodziejstwo polskie*, w: *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. tomu B. Kreja, Gdańsk 1999, s. 265-272.

⁸ Por. T. Skubalanka, *Rola języka mówionego i pisanego*, [w:] *Język polski. Poprawność, piękno, ochrona*, Bydgoszcz 1969, s. 9-18.

w języku modlitwy⁹ zwraca uwagę na funkcję impresywną języka w modlitwie, gdyż skłania się w nich adresata do podejmowania działań zgodnych z wolą nadawcy. Służyłoby to perswazji stosowanej w celu osiągnięcia swoich zamierzeń: przebaczenia czy uzyskania czegoś. Aby uzyskać coś od Stwórcy, trzeba więc najpierw wezwać go do wysłuchania szczególnie w wymowie apostrofy, o której już była mowa, wychwalić go w określony sposób, często przeciwstawić jego postać innym, nie tak doskonałym, służą temu, np. zaimki: *nikt i nic*, w domyśle: *ponad Ciebie*. Nie można też zapomnieć o funkcji przeżycia religijnego czy inaczej uczestnictwa w *sacrum*, gdyż potrzeba religijnego kontaktu z *Sacrum* jest, poza perswazją, głównym powodem tworzenia modlitwy. Zatem w badanych tekstach równie ważną rolę pełnią użycia języka w funkcji impresywnej i ekspresywnej. Ta ostatnia widoczna jest zwłaszcza u tych nadawców, których w niedalekim czasie od utworzenia modlitwy dotknęło nieszczęście. I. Bajerowa pisze również o funkcji performatywnej i określa ją jako, „sztukę tworzenia rzeczywistości, np. wtedy, gdy sakralne słowa służą Przeistoczeniu”¹⁰. Uczniowie pisząc swe modlitwy, dokonują wyboru słów, które bezpośrednio prowadzą do czynu, są jakby spełnieniem obietnicy danej Odbiorcy: *tak, i tak się stanie, amen*, słów, które w sposób stają się czynami, pociągającymi za sobą realne skutki. Bajerowa pokazuje, że funkcje te wymagają użycia znacznej ilości środków językowych, „by sprostać tak różnym potrzebom zwłaszcza, że często funkcje i role języka są zmieszane, gdy wypowiedź ma służyć równocześnie kilku celom”¹¹.

Sytuacja prywatnej, modlitewnej rozmowy z Bogiem wpływa zatem również na świadome wybory środków językowych. Nie są one zawsze umiejętne i doskonałe, czasem nie są nawet poprawne, ale poszukiwanie konstrukcji językowych jest widoczne i świadczy o świadomości językowej ucznia, świadomości krytycznej wobec swoich umiejętności. Większość uczniów nie sięga po rym, mając świadomość, że będzie to tylko wierszowanie i rymowanie, pozostanie w językowej konwencji dialogu, co sprawia, że dystans pomiędzy uczestnikami aktu komunikacji wyraźnie się zmniejsza. Zatem modlitewny cel zostaje osiągnięty, nadawca i boski odbiorca zbliżają się do siebie.

Wnioski

Jakie jest językowe oblicze otaczającej rzeczywistości w modlitwach młodzieży? Wbrew powszechnym pesymistycznym opiniom wypowiedzianym na

⁹ M. Makuchowska, *Rytualizacja i spontaniczność w języku modlitwy*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, R. 1994, nr 3.

¹⁰ I. Bajerowa, *Rola języka we współczesnym polskim życiu religijnym. Wprowadzenie do dyskusji*, [w:] *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. Karpiuk, J. Sambor, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1988, s. 9.

¹¹ Tamże, s. 9.

temat współczesnej młodzieży, posądzanej o prymitywizm, ujawniający się w młodzieżowym oglądzie świata, o ubóstwo wyznawanych przez nią wartości,

analiza zebranych przez nas modlitw uprawnia do zupełnie innych wniosków. Refleksja nastolatków, dotycząca otaczającej ją rzeczywistości, ujawniona w osobistych modlitwach, pozwala ujrzeć bogate wnętrze młodych ludzi. Oczywiście, zgodnie z przynależną okresowi dorastania zdolnością do popadania w skrajności i łatwemu przechodzeniu do spraw błahych do wielkich, nie jest czasami wolna od patosu.

Modlitwy uczniów sytuują się w układzie binarnym, oscylując pomiędzy abstrakcyjnością a konkretnością. Naturalnym przeciwieństwem duchowości jest materializm, a przeciwieństwem abstrakcyjności jest konkret. Nadawca z jednej strony przyjmuje postawę skruszonego nadawcy, który pozostaje w poddańczych relacjach z Odbiorcą. Tej pozycji spodziewamy się na początku modlitwy i funkcjonuje ona na zasadzie abstrakcyjności, mowa tu o duchowości, o stanie duszy, wewnątrz, uczuciach, emocjach, natomiast z drugiej strony próbuje wpłynąć na decyzję pomocy „z góry” i posługuje się wtedy konkretem, obiecuje określone zachowanie, przyrzeka poprawę, która ma pociągnąć za sobą skutki w sferze realnej, w rzeczywistości. Jeżeli człowiek przejawia w większości sytuacji modlitwy określony sposób myślenia, nie oznacza to, że nie może on funkcjonować w drugiej jej części w sposób odmienny. Sferze abstrakcyjnej często służy patos, natomiast kwestie konkretne obsługują takie formy i związki wyrazowe, które są właściwe językowi potocznemu.

Jako cechę językowego obrazu świata nastoletnich twórców modlitw uznać należy również jego wyrazistość i dwubarwność, dla nastolatków świat rozpina się między sprawami drobnymi i wielkimi, między *dwójką* i *pokojem na świecie*; pomiędzy mniejszą wagą i większą próbą i podziękowań kierowanych do Boga.

Modlitwa uczniowska jest tekstem pisany poprawną, żywą, komunikatywną polszczyzną. Językiem, jakim o współczesnych, istotnych, interesujących sprawach mówi wykształcony, kulturalny Polak. Informuje o tym, jaki jest nadawca takiego tekstu, jaki ma stosunek do rzeczywistości. Język potoczny jest dziś obecny w Kościele i w modlitwie indywidualnej, zwiększa zakres możliwości ekscerpcji odmian stylistycznych. Wszystkie te style obsługują jeden wzorzec gatunkowy, dopełniają się nawzajem, wzbogacają formę i sprawiają, że język ten jest bogaty i bliski wielu odbiorcom. Dzięki priorytetowej roli wysokiego stylu sygnowanej przez liczne apostrofy, inwokacje, wezwania Odbiorcy modlitwa pozostaje wciąż modlitwą, a modlący się mogą czuć się bezpiecznie w sakrosferze.

Przeanalizowane modlitwy uczniów każą nam zweryfikować powszechny sąd na temat braku umiejętności posługiwania się językiem osobniczym, wykształconym zindywidualizowanym idiolektem przez współczesnych nastolat-

ków W poszukiwaniu sposobów wyjścia poza zrytualizowaną modlitewną formułę językową młodzież udowadnia, że ma świadomość nie tylko komunikacyjnej funkcji języka. Uczniowie poszukiwali środków językowych, które pomogą im zrealizować funkcję ekspresywną i impresywną tworzonej wypowiedzi; nierzadko im się to udawało. Oczywiście, nie możemy mówić o pełnej sprawności językowej i wykształconym zindywidualizowanym języku autorów modlitw, jednak zapoczątkowanie tego typu twórczości niesie wymierny skutek w dydaktyce, w tworzeniu samodzielnych tekstów, otwarciu się na odbiorcę i potencjalnego czytelnika, ale i, co ważne w procesie dydaktycznym, świadomość stosowania środków językowych, celu wypowiedzi. Nierzadko takie działania prowadzą do kreacji świata przeżyć wewnętrznych, do głębszego przeżywania i przetwarzania rzeczywistości, a świadome posługiwanie się językiem pozwala na precyzyjne odtworzenie rzeczywistości duchowej i konkretnej.

Literatura

Bajerowa I., *Rola języka we współczesnym polskim życiu religijnym*. Wprowadzenie do dyskusji, [w:] *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. Karpiuk, J. Sambor, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1988.

Budzyński J., *Nauka religii i modlitwa w dawnych szkołach humanistycznych (na przykładzie Śląska XVI-XVIII wieku)*, [w:] *Język – Szkoła – Religia*. Księga referatów z konferencji w Pelplinie (7 kwietnia 2006.), t. 2, pod red. A. Lewińskiej i M. Chmiel, Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2007, s. 29-50.

Katechizm Kościoła katolickiego, Wydawnictwo „Pallotinum”, Poznań 1994.

Makuchowska M., *Rytualizacja i spontaniczność w języku modlitwy*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, R. 1994, nr 3.

Miodek J., *Współczesne kaznodziejstwo polskie*, [w:] *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Gdańsk 1999, s. 265-272.

Skubalanka T., *Rola języka mówionego i pisanego*, [w:] *Język polski. Poprawność, piękno, ochrona*, Bydgoszcz 1969, s. 9–18.

Słownik terminów literackich, red. J. Sławiński, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988.

Szopiński A., *Homiletyczny (i nie tylko) przekaz Ewangelii na manowcach?!*, [w:] *Język – Szkoła – Religia*. Księga referatów z konferencji w Pelplinie (29-30 kwietnia 2007.), t. 2, pod red. A. Lewińskiej i M. Chmiel, Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2006, s. 187-194.